

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stosujcie się również  
PRZY PRZEZIĘBIENIU  
GRYPY I KATARZE

# Zamach stanu oczekiwany w Chinach?

## Komuniści chińscy domagają się uzbrojenia miliona robotników Akcja wojenna na Dalekim Wsch. przerwana?

TOKIO. Dziennik „Asahi” donosi, że przywódcy chińskich komunistów zażądali od marsz. Czang-Kai-Szeka uzbrojenia miliona robotników na wzór milicji, walczącej po stronie rządu barcelońskiego.

Komuniści chińscy — wedle dziennika — spodziewają się dalszego upadku prestiżu marszałka Czang-Kai-Szeka i chcą

w odpowiednim momencie rozporządzić większą siłą zbrojną, celem dokonania zamachu stanu.

SZANGHAI. Olbrzymia powódź Żółtej Rzeki, która grozi zalaniem 5 prowincji chińskich może mieć wpływ na dalszy rozwój wypadków wojennych na Dalekim Wschodzie. Obszar zalany wzrósł o dalsze 1000 km.

kwadr. 3500 miast i wiosek zostało zalanych, przeszło 7000 ludzi jest bezdomnych.

Dyrektorka międzynarodowe

go komitetu pomocy p. Baker oświadczyła, że jeżeli powódź nie zostanie opanowana w ciągu miesiąca, liczba bezdomnych

wzrośnie do 50 milionów. Tysiące uchodźców na obszarach spustoszonej wojną umiera z głodu i żywi się korą drzewną.

Wojska japońskie wzdłuż rzeki Żółtej prowadzą energiczną walkę z żywiołem. Odciętym oddziałom samoloty dostarczają żywności. Dziesiątki mostów zostało zerwanych, a okopy zalane wodą — ewakuowane. Akcja wojenna na południe od rzeki Lungaj, aż ku rzece Jang-Tse Kiang ustala całkowicie.

### Podziemne składy benzyny Realizowanie planu rządu Daladiera

PARYŻ. Opracowany przez rząd Daladiera wielki plan za-

bezpieczenia francuskich posiadłości afrykańskich i śródziemnomorskich szlaków komunikacyjnych wchodzi obecnie w stadium realizacji.

W okolicach Casablanki rozpoczęto z polecenia ministra marynarki budowę olbrzymich podziemnych składów benzyny i smarów, których koszt wyniesie 80 milionów franków.

Przygotowywane są dalsze prace, a mianowicie: rozbudowa portu wojennego Agadiru i konstrukcje kilku dróg strategicznych w Maroku i Algierze.

### Zbrojenia Egiptu

KAIR. Jak słychać, rząd egipski ma zamiar zamówić w Anglii dwa kontrtorpedowce, dwie łodzie podwodne i 2 wyrzutnicze min. Jednostki te stworzą zaczątek floty egipskiej.

## „Liga Białego Lwa” prowadziła antyczeską akcję

PRAGA. 13 maja na granicy czesko-niemieckiej, koło Wielkich Kmiotic strażnik graniczny czeski przetrzymał Willibalda Karpsteina, mechanika z Frywałdowa, który na rowerze przewoził dwa pakiety ulotek antyczeskich. Karpstein zbiegł, ale materiał obciążający pozost

stał w rękach czeskosłowackiej służby bezpieczeństwa.

Materiał ten ułatwił czeskim władzom bezpieczeństwa wykrycie niezwyklej afery, która miała miejsce w ul. miesiącu, a dopiero teraz ostatecznie została wyświełona.

Oto od dłuższego czasu na terenie Czechosłowacji kolportowa-

wane były ulotki podpisywane przez tajemniczą „Ligę Białego Lwa”, drukowane w języku czeskim, jednakże o charakterze wybitnie przeciwczeskim.

Władze bezpieczeństwa, mimo prowadzonych dochodzeń nie mogły trafić na trop, kto jest sprawcą wydania tych ulotek. Obecnie stwierdzono, że ulotki wiezione przez Karpsteina były z tego samego źródła, z którego pochodziły ulotki, podpisane przez „Ligę Białego Lwa”. Wykrycie tej afery wywołało w Pradze duże wrażenie.

## „Śmierć doktora Wu”

Dzisiaj rozpoczynamy druk dalszych sensacyjnych reportaży z kulis japońskiego wywiadu.

### Przyspieszenie manewrów amerykańskiej floty na Atlantyku

NOWY JORK. „New York Times” donosi z Waszyngtonu, że w departamencie marynarki opracowywane są pośpiesznie plany, według których zapowiedziane uprzednio na wiosnę przyszłego roku wielkie manewry floty na Atlantyku mają się odbyć jeszcze tego lata.

Przyspieszenie manewrów nastąpiło w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem i departamentem stanu, a podobno na wet na ich życzenie.

W manewrach ma uczestniczyć 155 okrętów i 500 samolotów z 3600 oficerami i 55 tys. marynarzy.

### Pisarze litewscy w Warszawie na wystawie ku czci Adama Asnyka

KOWNO. Związek pisarzy litewskich postanowił wziąć udział w wystawie urządzonej w Warszawie ku uczczeniu 100-let rocznicy urodzin Adama Asnyka, wysyłając ekspozycje, dotyczące życia Asnyka. Ogólna li-

czba ekspozycji wynosi 35. Pochodzą one z seminarium teatralnego na uniwersytecie Witolda Wielkiego, biblioteki uniwersyteckiej, muzeum teatru państwowego oraz zbiorów prywatnych.

### „Batory” wrócił z podróży przywozić przeszło 600 pasażerów

W sobotę przybył do Gdyni z Nowego Jorku m/s „Batory”.

### Śmierć trzech osób

BERLIN. W czasie robót przy instalowaniu na dachu jednego z berlińskich ogrodów, zarwał się sufit, grzebiąc pod sobą trzy osoby, które poniosły śmierć na miejscu.

mając w tej podróży 734 pasażerów, z czego 110 wylądowało w Kopenhadze, 363 w Gdyni, resztę pasażerów wyokrętuje „Batory”: w Libawie 54, w Tallinie 22 i w Helsinkach 185. Łącznie m/s „Batory” przywiózł ogółem 890 ton.

M/s „Batory” wyruszył w dalszą drogę na wycieczkę do Helsinek, zabierając dodatkowo z Gdyni około 350 osób.

### Min. Świętosławski doktorem honoris causa uniwersyt. bukareszteńskiego

BUKARESZT. W sobotę rano minister wyznań relig. i oświec. publ., prof. Świętosławski w towarzystwie rumuńskiego min. ośw. i wyzn. relig. biskupa Colana zwiadał w dalszym ciągu szkoły i instytucje kulturalne, m.in. instytut badań rolniczych i wystawę wsi rumuńskiej.

W południe miało miejsce uroczyste nadanie min. Świętosławskiemu stopnia doktora honoris causa uniwersytetu bukareszteńskiego.

Godziny popołudniowe min. Świętosławski spędził wśród kolonii polskiej, która zebrała się tłumnie w lokalu koła polskiego.

### Kradź z kasy pieniądze

Kierownik agencji pocztowej w Lipcach, Władysław Szczypiński, został zawieszony w czynnościach za defraudację 355 zł.

Jak ustalono Szczypiński od dłuższego czasu przywłaszczał systematycznie pieniądze z kasy, trwoniąc je następnie na hulanki.

**DZIS**  
całostronicowy  
dodatek sportowy

Wieczorem min. Świętosławski wraz z otoczeniem udał się do miejscowości Snagov, położonej o 30 km. od Bukaresztu, gdzie prezydent m. Bukaresztu podejmował go obiadem.

### Po zgonie marszałka Sejmu Depeze kondolencyjne pod adresem wdowy

W związku ze śmiercią marszałka Sejmu, ś.p. Stanisława Cara (o czym już pisaliśmy w sobotę), pod adresem wdowy nadeszło szereg depeze.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce p. marszałkowej Carowej depezę treści następującej:

Do głębi wstrząśnięty zgonem ś.p. małżonka pani, w którym kraj nasz traci jednego z najzasłużniejszych synów, ja zaś najbliższego współpracownika początków mojej prezydentury, przesyłam pani wyrazy bardzo serdecznego współczucia.

Pan Marszałek Smigły-Rydz wysłał pod adresem małżonki ś.p. marszałka Sejmu, Stanisława Cara depezę kondolencyjną treści następującej:

„Proście o przyjęcie wyrazów serdecznego współczucia z powodu zgonu ś.p. Meza Pani, marszałka Stanisława Cara, który w ciągu długich lat na tak odpowiedzialnych posterunkach pracował dla Państwa”.

P. prezes Rady Ministrów.

W sobotę, o godzinie 5-ej rano zmarł w Warszawie, po długotrwałej chorobie, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej, ś.p. Stanisław Car, jeden z twórców nowej Konstytucji.

### Prez. Roosevelt na ślubie swego syna

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt wraz z rodziną przybył do Nahat (stan Massachusetts) i wziął udział w przyjęciu wydanym z powodu ślubu swego najmłodszego syna Johna Roosevelta z miss Anny Lindsay Blarke.

Ślub odbył się 18 b.m.

### Prez. Roosevelt na ślubie swego syna

Ślub odbył się 18 b.m.

Cukiernia „KRAKOWIANKA” poleca najlepsze lody pół porcji 30 gr cała 50 gr.  
plac Kościuszki nr. 7



# Nowa „czystka“ na Ukrainie

Wśród aresztowanych znajduje się dowódca oddziału straży granicznej

MOSKWA. W związku z ostatnimi wydarzeniami na Ukrainie aresztowano kilku wybitnych dowódców armii czerwonej.

Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie dowódcy oddziału straży granicznej kijowskiego okręgu wojennego, Lepina, który podczas wyborów do najwyższej rady Z.S.R.R. w grudniu ub. roku został wybrany z okręgu korosteńskiego.

Lepin należał do starszej generacji bolszewików i zajmował szereg wybitnych stanowisk w armii czerwonej. Posiadał on rangę „komkora“ (dowódca

korpusu) i przed kilku laty był attaché wojskowym ambasady sowieckiej w Warszawie.

W związku z aresztowaniem Lepina, zasługuje na uwagę oświadczenie jednego z komisa-

rzy politycznych kijowskiego okręgu wojennego — Zmulaka, złożone na XIV kongresie komunistycznej partii Ukrainy. Oświadczył on, że w ostat-

nim czasie w kijowskim okręgu wojennym przeprowadzono intensywną „czystkę“ i wykryto kilka gniazd opozycyjnych w oddziałach armii czerwonej w jego okręgu.

Czerwiec 1938						
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

zbliza się Twój wielki dzień!

RM

Łiągnięcie klasy I-iej już 24 b.m. Kup dziś jeszcze los u TARGOWNIKA Warszawa, Wierzbowa 7.

## Krwawe zajście graniczne

miedzy strażnikami sowieckimi a mandżurskimi

TOKIO. W pobliżu Hingczung wydarzył się sowiecko-mandżurski incydent graniczny. Patrol sowiecki złożony z 30 żołnierzy, otworzył ogień z karabinów maszynowych na 20

mandżurskich strażników granicznych. Wywiązała się walka, która trwa 20 minut.

Żołnierze sowieccy zostali zmuszeni do odwrotu na wła-

sne terytorium. Jeden żołnierz mandżurski został zabity a drugi zginął.

Żołnierze sowieccy zabrali z sobą ciało zabitego strażnika mandżurskiego.

## Wycofanie ochotników włoskich z terenu walk w Hiszpanii?

LONDYN. Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą, jakoby Mussolini wystąpił wobec rządu brytyjskiego z propozycją ponownego określenia warunków od których W. Brytania uzależnia wejście w życie porozumienia angielsko-włoskiego.

Jak wiadomo dotąd warunkiem wejścia w życie tego porozumienia było wycofanie przez Włochy swoich wojsk z Hiszpanii. Obecnie jednak ponieważ nadzieja na rychłą likwidację wojny zawiodła, powstały pewne trudności co do możliwości rychłego wycofania włoskich wojsk z Hiszpanii.

Wobec tego Mussolini zaproponować miał za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Rzymie lorda Perth, że znajdujące się w Hiszpanii, a walczące na froncie wojka włoskie zostaną natychmiast z frontu wycofane i że nie będą brały więcej udziału w walce, pozostając skoncentrowanymi na południu Hiszpanii w pobliżu Kadyxu.

W zamian za wycofanie wło-

skich wojsk z frontu i udzielenie przez Włochy gwarancji, że wojska te nie zostaną znów użyte do akcji, o ile tylko nie nastąpi żadna jaskrawa interwencja na rzecz rządu w Barcelonie.

Mussolini domagać się ma wprowadzenia w życie porozumienia angielsko-włoskiego, nie czekając na ostateczne wyco-

fanie wojsk włoskich z Hiszpanii.

Koła zbliżone do ambasady włoskiej w Londynie zaprzeczają jakoby tego rodzaju propozycje miały wyjść od Mussoliniego i twierdzą, że raczej są one życzeniem premiera Chamberlaina, który pragnąłby jak najprędzej wprowadzić w życie porozumienie angielsko-włoskie.

## Tajemnicze zabójstwo

Ofiarą padł zamożny gospodarz

W Zieleńcu pow. czarnkowskiego zginął tragiczną śmiercią 70-letni Edward Kelm. Od dłuższego czasu prowadził on spółkę ze swą córką i zięciem Szalkowskim o gospodarstwo, którego domagali się od teścia młodzi.

Kelm w zderzeniu w czasie sprzeczki chwycił podobno karabin wojskowy i chciał zastrzelić córkę. Córka dopadła

wówczas ojca i w czasie szamotanii się, jakoby padł strzał, który położył Kelma trupem na miejscu.

Takie zeznanie złożył przed policją zięć zabitego Szalkowski.

Policja, uważając te tłumaczenia za niejasne, aresztowała Szalkowskiego pod zarzutem zabójstwa Kelma.

## Lomem żelaznym

chciał ogłuszyć ofiarę

Na klatce schodowej domu przy ul. Twardej 28 w Warszawie miał miejsce zuchwały napad rabunkowy.

Gdy schodząca na dół Chiła Szprincer znalazła się na ciemnym zakręcie schodów, podbiegł do niej zaczajony mężczyzna i uderzył kilkakrotnie w głowę i piersi lomem żelaznym.

Skoro kobieta zaczęła głośnym krzykiem wzywać pomocy, opry-

szak wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą 640 zł. i rzucił się do ucieczki.

Podniesiony alarm usłyszała dozorczyńca domu, która odcięła drogę umykającemu przez zamknięte bramy. Przybyły policjant rabusia aresztował. Jest to Zygmunt Nikiel, zamieszkały przy ul. Sw. Wincentego 76.

Ranna Szprincerową opatrzył lekarz Pogotowia.

## „Podoficer przemysłu“

czynnikiem ładu i spokoju wśród pracowników wszelkich gałęzi przemysłu i handlu

W dniu 17 b. m. przyjął pan minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman specjalną delegację Zarządu Głównego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w osobach wiceprezesa Zarządu Głównego Stanisława Kapko, skarbnika Karola Ringa i kierownika wydawnictwa „Podoficer Re-

zerwy“ oficjalnego organu O.Z.P.R.

Delegacja złożyła panu ministrowi następujący memoriał: organizacja Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P., licząca około 1.000.000 ludzi, którzy w wojnie światowej i w służbie wojskowej zaprawieni zostali do najskrupulatniejszego wykonywania tych zadań jako też poruczonych sobie prac, pragnąc ze swej strony przyczynić się do podniesienia dobrobytu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez wzmoczenie handlu, przemysłu i rzemiosła, — za jedno z naczelnych swych zadań w pracy pokosjowej, stawia sobie za cel wyrobienie typu „podoficera przemysłu“ — który przez swą dokładność, sumiennosc i fachowość, — byłby czynnikiem ładu, spokoju i sumiennosc wśród pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

W tym celu Zarząd Gł. O. Z. P. R. pragnie uzyskać od pana ministra P. i H. pomoc moralną i opiekę by praca ta wykonana została za wiedzą, zgodą i protektoratem Ministerstwa P. i H.

Jak nas Informują, pan minister za zainteresowaniem i życzliwością wysłuchał odnośnego referatu, zapewniając o całkowitym zrozumieniu doniesienia „podoficera przemysłu“

**5 kg żelaza za 11 tys. zł**  
**Pomysłowe machinacje oszusta**

W Katowicach został aresztowany niejaki K. Dykierman pod zarzutem nielegalnego handlu złotem. Złoto to sprzedawał różnym odbiorcom zarówno na prowincji jak i w Warszawie.

Okazało się jednak, że w wypadku ujawnionym Dykierman dokonał jeszcze innego przestępstwa, mianowicie odbiorcy „wpakował“ zamiast złota 5 kg, drucików żelaznych pobierając za to 11 tysięcy złotych. Powstała więc obecnie ciekawa kwestia, czy Dykierman może być oskarżony o handel złotem, o ile złota nie sprzedawał, czy też będzie karany za zwykłe oszustwo.

Rzecz jasna, iż nie dotyczy to wypadków innych, w których istotnie handlował złotem.

**Rozwścieczona odmową pobiła i okradła przechodnia**

Przechodzącego ulicą Ordynacką w Warszawie Józefa Go-

łaszewskiego (Madalińskiego 5) zaczęła Irena Tyburska, gdzie niemeldowana, prostytutka, notwana już wielokrotnie za awantury uliczne.

Gołaszewski szorstko odrzucił propozycję natrętnej prostytutki, która zaczęła mu zwrzeszczać i wymyślać najbrudniejszymi wyzwiskami. Przechodzień skoczył do przejeżdżającej dorozki, lecz Tyburska nie dając za wygraną, wskoczyła za nim na stopień powozu, uderzyła Gołaszewskiego kilka razy butelką po głowie, podrapała mu całą twarz, przecięła wargi, rozbila nos, wreszcie skradła mu z kieszeni 35 złotych, zegarek i rzuciła się do ucieczki.

Za rozwydrzoną prostytutką pogonił policjant, ujął awanturnicę i przy pomocy przechodniów przewiózł stawiającą zaciekły opór do komisariatu.

Poranionego Gołaszewskiego przewieziono do szpitala. Tyburską osadzono w więzieniu.

**Na froncie hiszpańskim**

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu, że na froncie Estramadura wojska gen. Franco wznowiły natarcie na odcinku Puente Arabispo na pograniczu prowincji Toledo i Caceres. Po dziewięciokrotnym uderzeniu wojsk gen. Franco, milicjanci rozpoczęli odwrot.

**Zwalnianie rezerwistów w Czechosłowacji**

PRAGA. Ministerstwo obrony narodowej komunikuje oficjalnie, że rezerwiści, powołani na nadzwyczajne ćwiczenia w końcu maja, zostali w ciągu ostatnich dni zwolnieni.

Wyszakolenie rezerw będzie się odtąd odbywać w sposób normalny.

**Skutki nieuwagi**

Jadąc na stopniu parowozu na terenie warsztatów kolejowych przy ul. Armatniej w Warszawie 39-letni ślusarz Marian Franzyk w pewnej chwili stracił równowagę i spadł. Wskutek upadku Franzyk doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Wzwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po przybyciu stwierdził zgon.

Warto dodać, że na wspomnianym odcinku w nocy często dochodzi do skandalicznych zajść. Brak posterunku policyjnego powoduje, że kontrolne zbierają się tam grupami i motywu nie ma, by spóźniony przechodzień nie został w brutalny sposób zaczepiony.

Mieszkańcy wspomnianej dzielnicy, za naszym pośrednictwem, zwracają się do władz o pomoc.

**Zabity przez samochód**

72-letni Eliaszk Kostrołec, (Warszawa, Młynarska 43), do stał się na rogu ul. Elektoralnej i Solnej pod samochód ciężarowy, prowadzony przez Franciszka Maciejczyka (Balicka 4).

Ogólnie potłuczonego i z wewnątrz obrażeniami oraz wstrząśnieniem mózgu starca przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce życie zakończył.

Sprawcy przejechania dotychczas nie ujęto.

**ZANIM WYJEDZIESZ ZA GRANICĘ — POZNAJ PIĘKNO POLSKI.**

# Zniesienie okręgów jednomandatowych w ordynacji wyborczej do rad gromadzkich

Na posiedzeniu komisji administracyjno-samoządowej w dniu 17.VI, które przeciągnęło się do północy, uchwalono rozdział I dotyczący wyborów do rad gromadzkich.

Dokonano pewnych zmian w projekcie rządowym, z których na uwagę zasługują następujące:

- 1) obniżono wiek dla biernego prawa wyborczego z 30 na 27 lat,
- 2) sprecyzowano i przedłużono terminy różnych czynności wyborczych, a w szczególności w postanowieniach

dotyczących zgłaszania kandydatów. Uczyniono to w tym celu, ażeby unikać możliwości jakichkolwiek szczykan lub stwarzania trudności. Zgłaszanie kandydatów może się odbywać przez trzy dni w terminie i miejscu ogłoszonym przez wójta.

3) ilość niezbędnych podpisów pod zgłoszeniem kandydatów zamiast od 1/10 do 1/20 proponowanej przez rząd, ustalono na 10.

4) Aby uniemożliwić jakiegokolwiek naciski na podpisującą zgłoszenie lub próby korupcji ustalono, że podpis

pod zgłoszeniem w razie wycofania go nie ma żadnych skutków prawnych. Ważnym jest pierwszy podpis, wszelkie podpisy tego samego zgłaszającego na późniejszych zgłoszeniach kandydatów są nieważne.

5) Zniesiono okręg jednomandatowy. Pozostawiono administracyjną możliwość wyznaczania okręgów dwu i więcej mandatowych.

6) Proporcjonalność w głosowaniu na osoby zabezpieczono przez system ściśle sformułowanego głosowania, tj. że w okręgach wybierających 2 — 4 radnych

można głosować na jednego radnego i jednego zastępcę, w okręgach 5 — 8 mandatowych na dwóch radnych i dwóch zastępców, w okręgach 9 — 12 mandatowych na trzech radnych i trzech zastępców.

7) Władza administracyjna orzekająca o umiędzieleniu wyborów została związana głosem stanowczym wydziału powiatowego, w odróżnieniu od projektu rządowego, który przewidywał tylko niewiążącą opinię ze strony wydziału powiatowego.

# Z. KAMINSKA

## Wieczyna do wszystkiego

nierzwykłe dzieje pięknej dziewczyny  
na wielkomiejskim bruku

Czułam w sobie dziwną, obrzydliwą gotowość do krzyczenia brzydkich wyrazów, do przeklinania, do najpaskudniejszej nieskromności. Na złość sobie, na złość ludziom, na złość wszystkiemu. Za to, że mi się jeść chce, że nie mam kawałka chleba, nie mam słamanego groszka!

Kiedy szłam, myślałam:  
— Jeśli mnie teraz jakiś zaczepi, pójdę z nim i niech się dzieje, co chce!  
Ale kiedy ten lub ów płątał się przy mnie, przegadywał, ogarniał mnie strach. Wynajdowałam w sobie sama coraz inne obawy:

— Ten odzywa się jak łobuz! Nie, byle nie z takim!

— Ten na pewno nie ma pieniędzy! I może sam nie ma nic do jedzenia!

A kiedy jakiś najsmielszy i najordynarniejszy złapał mnie pod rękę, wyrwałam się jak oparzona i krzyknęłam na niego, że odskoczył ode mnie przeznaczony i schował się pomiędzy ludźmi.

Musiałam mieć też i minę nie bardzo przyjemną, bo co jakiś zajrzał mi w oczy, to odsuwał się i na tym się kończyły zaczepki.

Doszłam w końcu do domu już bardzo późno, po zamknięciu bramy.

Był w tym domu stary dozorca, patrzący z podoba na każdego, kto mu nie dał za bramę. To też i na mnie fuknął:

— Po nocy to się włóczą, a paru groszy to nie ma za fatywę dla człowieka!

Uciekłam prędko do mieszkania.

Gospodyni przebudziła się, kiedy weszłam.

— No i jak tam, paniusiu? — spytała rozespiana.  
— Jak będzie z komornym? Czas o tym pomyśleć!

— Myślę, myślę — odszczeknęłam się.

I po co się właściwie pyta? wiadomo, że gdybym miała pieniądze, albo pracę, tobym jej sama pierwsza powiedziała, nie czekała, aż mnie ona będzie przyciskała do muru!

Na szczęście była śpiąca, więc już nie mam co-

tała więcej, ale spodziewałam się, że rano odbije sobie.

I nie myliłam się.  
Ledwie oczy otworzyła, zaczęła wyrzekać, że czasy takie ciężkie, że emerytury ma tak mało, że głodem przymiera; że musi trzymać obcego człowieka w mieszkaniu dla tych paru groszy, a to też nie pewne, bo ona procesować się nie lubi, nigdy w sądzie, nawet za świadka nie była, a sublokatorzy bywają nieuczciwi, czasem nie chcą się wyprowadzić, i nie płacą. Nie może przecież dojść do tego, że mną, żeby ona musiała awantury robić.

Z razu nic nie odpowiedziałam, zaciskałam tylko zęby. Zębem nie była taka głodna, tobym może przemilczała to gładzenie, ale byłam zdenerwowana. Człowiek myśli, skądby tu kawałek chleba wziąć, patrzy, jak ta baba zre i nawet okruciami nie poczęstuje, więc nie wytrzymałam!

— I czego pani ujada i ujada? — zawołałam bardzo niegrzecznie, ale na moim miejscu świętyby chyba nie wytrzymał!

I tu dopiero wygarnęłam jej wszystko, co o niej myślałam: że opycha się przy mnie, kiedy ja już od trzech dni prawie nic nie miałam w ustach, że ledwie na nogach się trzymam, że jeszcze jej nie jestem nic winna, a na dobrą sprawę ona mnie za to wszystko, co mi z jedzenia podkradła!

A tej suszonej kiełbasy nie obcięła sobie pani połowę, kiedy ją przyniosłam ze sklepu i powiesiłam w papierze przy piecu? A cukier kupowała pani choć raz przez cały czas? A moim mydłem nie myła się pani? A nie wycygnęła pani ode mnie pantofli i cztery pary pończoch? A w czyjej koszuli pani siedzi, jak nie w mojej?

Z początku niby obraziła się, że jej wymawiam wszystko, ale po tym zawstydzila się i chciała ze mną ułagodzić sprawę.

Zacząła się tłumaczyć, że ona przecież jeszcze nie woła o pieniądze, tylko martwi się razem ze mną, co będzie dalej, jeśli ja nie mogę znaleźć żadnej pracy; że nie ma też co jeść, ale tym, co ma, może się ze mną podzielić. I rzeczywiście dała mi kawałek chleba sitkowego i kubek bawarki bez cukru.

Zjadłam aż mi się uszy trzęsły, bawarką popi-

łam i od razu nabrałam innego humoru. Przeprasiłam ją nawet za nawymyślanie, dałam jej jeszcze jedną koszulę starą i poleciałam na Jasną dowiedzieć się, czy czasem nie ma jakiego zgłoszenia.

Zgłoszenia nie było, ale nareszcie spotkałam pana Andrzeja.

Wy tłumaczył mi się, że jeździł z jakimś państwem do Łodzi i nie było go w Warszawie.

— Ale za to dowiedziałem się wszystkiego o tym paninym Ignacym — powiedział mi. — Pijanica straszliwa — mówił. — Forę traci, z najgorszymi ludźmi się zadaje. Niech pani na niego machnie ręką. Szkoda nawet z nim gadać.

Widziałam, że nie mam co przed nim ukrywać, więc powiedziałam mu:

— Pijanica nie pijanica. Nie wiele mnie to obchodzi. Najważniejsza dla mnie sprawa, żeby dziecko nie miało w przyszłości kłopotów i przykrości z powodu mnie. Niech ten ojciec będzie jaki chce, ale niech da swoje nazwisko synowi. Nic innego od niego nie chcę!

— Nie wiem, jak to się pani uda, bo po tej rozmowie z panią, mnie się nawet nie udało z nim spotkać. Widocznie nie chce się pani na oczy pokazać!

— Ja go odnajdę!

— Może i ja postaram się dopomóc pani. Ale co pani tak mizernie wygląda? Może pani, czego Boże broń, chora?

— Jestem zdrowa, tylko ciągle jestem bez zajęcia. I poprosto jeść mi się chce.

— O rany! Głodna? Idziem do baru, to pani sobie coś wtrząchnie!

Nawet nie stralam się ukrywać, jak mnie to zaproszenie ucieszyło. Zostawił taksówkę na postoju i wesłaliśmy do baru koło restauracji za rogiem Nowego Świata.

Jadłam! Aż mi po tym było wstyd. Ale kiedy postawili przede mną talerz, pełen kapusty, kartofli i schabu z cebulką, na nic nie patrzyłam!

Strasznie byłam głodna. On niby też jadł, udawał, że na mnie nie patrzy, żeby mi nie przeszkadzać.

— Nie wiem, jak mam panu podziękować — powiedziałam. — Naprawdę kiepsko było ze mną. Człowiekowi już rozpaczliwe myśli przychodziły do głowy. Szukałam nawet pana, ale jak na złość nigdzie pana nie mogłam znaleźć.

— Byłem w Łodzi, jak powiedziałem...

— Nie wiedziałam przecież! Przesiadywałam tu całąmi godzinami na lawce. Już myślałam, że z głodu nie wytrzymam i na wszystko się odważę. Pan Bóg chyba mi pana zesłał.

(Dalszy ciąg jutro).

# Śmierć doktora Wu

## Tajemnice wywiadu japońskiego

Była późna noc. Tokio było pogrążone we śnie, rzadko kiedy jakiś późnonocny przechodzień przemycił się przez ulice i rzadko które okno było oświetlone. Tylko w wielkim gmachu wywiadu japońskiego było widno, tam wrzała gorączkowa praca. Co tam teraz robiono? Jakie szatańskie plany opracowywano?

Wejśćmy do wnętrza. Posłuchajmy rozmowy dwóch Japończyków ubranych po europejsku i siedzących przy biurku, na którym leży duża mapa Chin.

— Czy obilo się o pańskie uszy nazwisko San-Yen? — zapytał jeden z mężczyzn drugiego.

— Panie generale, nazwisko to jest już od kilku dni zanotowane w moim notisie — odparł drugi mężczyzna, rutynowany szpieg japoński, Karaputo.

— Bardzo mnie to cieszy.  
— Czy mam się nim zainteresować, panie generale?

— Nie tyle nim, ile Chińczykami, którzy mają z nim do czynienia.

— Rozumiem.  
— Panie Karaputo, czy wie pan kim jest ten San-Yen i jaka jego jest rola?

— Wiem, panie generale.  
— Z tego względu, że pan już jutro jedzie do Chin, chciałbym wiedzieć, czy zebrał pan informacje o tym zaufanym człowieku marszałka Czang-Kai-Szeka.

— Zdołałem zebrać o nim bardzo wiele informacji — odparł Karaputo. — Dowiedziałem się, że jest to zaufany człowiek nie tylko marszałka Czang-Kai-Szeka, ale również i jego sowieckich doradców. Jemu powierzono przygotować powstanie w Szanghaju, aby nam utrudni-

dalszą akcję w Chinach. Jeśli uda mu się rozpętać wojnę na zdobytym przez nas terytorium i zmusić nas do wycofania stamtąd naszych siły zbrojne, wówczas zostanie gubernatorem tych prowincji. Jego ludzie prowadzą wzmożoną agitację przeciwko nam w Szanghaju, popierają rewolucjonistów chińskich pieniędzmi.

— Nie tylko pieniędzmi, dostarczają im również broni — założył japoński generał.

— Tak, tak słusznie, — Karaputo dodał szybko, jak gdyby chciał się usprawiedliwić, że za pomniął o tak ważnym szczególe. — Sądzę, że w danej chwili musimy uczynić wszystko, aby pokrzyżować plany marszałka Czang-Kai-Szeka i San-Yena.

— Bardzo słusznie, Karaputo — potwierdził z uznaniem generał. — Na panu można polegać. Musi pan przede wszystkim zwracać uwagę na ludzi San-Yena. Pomimo, że ten San-Yen jest bardzo dobrym wojskowym, przydzielono mu specjalną komisję wojskową, składającą się z doświadczonych generalów chińskich, którzy mają na celu przygotowanie powstania mas chińskich na terenach przez nas zajętych. Czy wie pan, jakie to przedstawia dla nas niebezpieczeństwo? Teraz gdy Chińczycy są znanymi przeciwnymi wojną, gdy ludność jest wyголоđzona i gdy nienawiść do nas rośnie z dnia na dzień, powiedzmy to sobie ostarwie, do wybuchu powstania może dojść bardzo łatwo, szczególnie że rewolucjonści chińscy w Szanghaju są popierani materialnie i wojskowo przez Czang-Kai-Szeka.

Za żadną cenę nie możemy więc dopuścić do wybuchu powstania. Jestem przekonany, że gdy ono tylko wybuchnie, zakończy się dla nas nieomyślnie, a wówczas wszystkie nasze dotychczasowe wysiłki pójdą na marne i nasza dalsza ekspansja w Chinach otrzymałaby śmiertelny cios. Pan chyba rozumie, Karaputo, że równałoby się to dla nas katastrofie.

— Rozumiem panie generale. Moje zadanie będzie polegało na paraliżowaniu akcji San-Yena.

— Musi pan uczynić wszystko, co będzie leżało w jego mocy, aby sparaliżować tę akcję. Chyba pan rozumie, że nie zależy nam na przesładowaniu poszczególnych rewolucjonistów w Szanghaju, bo to do niczego nie doprowadzi. Musimy zdusić cały ruch rewolucyjny w zarodku i z tego względu walczyć przede wszystkim z górą, a nie z dolami.

— Będzie więc pan musiał uczynić wszystko, co będzie leżało w jego mocy, aby wykryć tajne więzy łączące San-Yena z jego ludźmi w Szanghaju — dał wskazówki zdolnemu szpiegowi jego zwierzchnik. — Będzie pan rozporządzał dowolną sumą pieniędzy i dowolną ilością ludzi. Raporty będzie mi pan przysyłał podług szyfru numer 67. Czy pan dobrze zna ten szyfr? Wszystkie inne szyfry zostały już przejęte przez wy-

PROSZKI  
MICROBIOIDON

**Rogutek**

ZASTOSOWANIE:  
GRYPY, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

Produkt oryginalny prozkiw ze zn. tożs. „ROGUTEK”  
GASECKIEGO  
Właśc. w sp. z o.o. w TOROBRAKACH

# POJUTRZE CIĄGNIENIE LOTERII PAŃSTWOWEJ

— „Kto późno przychodzi, Sam sobie szkodzi!”

Pozostałe w niewielkiej ilości losy I klasy poleca

## J. DZIERŻANOWSKIEGO

Nowy Świat 64

Freta 5

wiady obcych mocarstw. Szyfr numer 67 jest zupełnie nowy, a le mimo to sądzę, że pan już zdążył się z nim zaznajomić.

— W ciągu ostatnich dni przestudiowałem go dokładnie — odparł Karaputo.

— Mimo to radziłbym panu zaznaczyć sobie najważniejsze wskazówki klucza do tego szyfru. Jest bowiem konieczne, abyśmy zrozumieli każdy pański raport. Niech pan pamięta, że będziemy do siebie pisali listy miłosne... Muszą to być czułe listy miłosne... — uśmiechnął się generał.

— Pamiętam o tym, panie generale. Moje raporty będą pisane w formie bardzo czułych listów miłosnych i najbardziej przebiegły szpieg nie zdoła ich rozszyfrować.

— A wiec, jedzie pan jutro. Ma pan czek na 20.000 dolarów, płatny w Szanghaju. Jeśli pan będzie musiał mieć więcej pieniędzy, proszę mi telegraficznie podać sumę, a prześlę ją panu na jeden z banków szanghajskich. Do rychłego zobaczę pania tutaj. Życzę panu owocnej pracy.

Karaputo pożegnał szefa wywiadu i udał się do siebie, aby jeszcze raz przestudiować szyfr numer 67. Chcąc dobrze go zapamiętać, napisał tym szyfrem kilka listów miłosnych, a następnie je rozszyfrował.

Oto jeden z tych „niewin-

nych” listów:

„Kochanie, otrzymałem twój list. Moje serce rwie się do ciebie, ale niestety zatrzymujęmnie tutaj pilne sprawy. Każdy twój wiersz przyprowadzał mnie o niewymowną radość. Spędzam tutaj bardzo dobre czasu, ale czułbym się o wiele lepiej, gdybyś była razem ze mną. Dziś był tu bardzo ładny dzień, słońce świeci jasno i mocno. Muzyka gra. Restauracje znowu są pełne. Ale kochana, jak ładniej i jaśniej świeciłoby słońce, gdybyś była tutaj ze mną. Twój kochający cię Karaputo.”

Na pierwszy rzut oka list ten wygląda, jak zwykły list miłosny. Komuby wpadło na myśl, że zdanie „dziś był tu ładny dzień”, oznacza: „aresztowano dużo chińskich rewolucjonistów”, a zdanie: „słońce świeci jasno” — „San Yen ciągle posiada broń”, „muzyka gra” — „praca wywiadowcza wre w całej pełni”, „restauracje znowu są pełne” — „zarzucili się sieci na podejrzaną osobę”.

Komuby wpadło na myśl, że pod tymi czułymi słowami listu miłosnego kryją się tajne i ważne informacje?

Następnego dnia w godzinach popołudniowych Karaputo w towarzystwie trzech doświadczonych agentów wsiadł na pokład statku, idącego do Szanghaju.

(Dalszy ciąg jutro)

# KRONIKA SPORTOWA

## Świetna postawa Polaków na meczu lekkoatletycznym z Francuzami

W sobotę na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęło się dwudniowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Francja. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie w stolicy, gromadząc na trybunach ponad 8.000 widzów.

Zawody rozegrane były w dobrej atmosferze sportowej, wszystkie rozegrane walki były niezwykle emocjonujące i zaciekłe. Poszczególne konkurencje stały na wysokim poziomie techniki i stylu. Liczni widzowie oglądali piękne pod każdym względem widowisko sportowe.

Pierwszy dzień zawodów zakończył się znacznym sukcesem drużyny polskiej, która prowadzi 59,5:46,5 pkt. Szczegółowe wyniki notujemy:

100 m. — wygrywa Zasłona, w czasie, równym rekordowi Polski — 10,7 sek., 2) Dessus (Fr) 10,9 sek.

W pchnięciu kulą zwyciężył Gierutto — 14,88 m., 2) Noel (Fr) 14, 59 m.

W skoku o tyczce Wintousky przed Schneiderem, obaj po 390 cm.

W biegu na 110 m. z płotkami triumfowali obaj nasi zawodnicy. Zwyciężył Schmidt w czasie, równym rekordowi Polski — 15,4 sek. przed Hasplem — 15,6 sek.

W biegu na 400 m. niedysponowanego Sliwaka zastąpił Zabierowski. Po pięknej walce zwyciężył na finiszu Joye (Fr) w czasie 48,8 sek. przed Gassowskim 49,2 sek.

Bieg na 10 km. był właściwie pojedynkiem pomiędzy dwoma reprezentantami Polski, Nojim i Marynowskim. Zwyciężył Noji 31:55,4 min., 2) Marynowski 31:58,6 min.

W rzucie młotem Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski — 48,02 m., zdobywając pierwsze miejsce, 2) Wirtz (Fr) 46,52 m.

W skoku wzwyż zwyciężył Puyfourcat (Fr), 2) Moiroud (Fr), 3) Kaslinowski — wszyscy po 180 cm.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Staniszewski w czasie 3:55,6 min. przed Leichtnamem (Fr) 3:56 min. Wyczerpany Goix z trudem kończy bieg na trzeciej pozycji — 4:00,6 min.

W biegu 4x100 m. zwyciężyła sztafeta polska (Danowski — Zasłona — Dunecki — Trojanowski) przed Francją (Stöltz — Joanblanc — Jourian — Dessus).

LONDYN. W sobotę rozegrany został międzynarodowy mistrzostwo wach Londynu finał gry pojedynczej pań. Jędrzejowska odniosła wspaniałe zwycięstwo, bijąc po raz pierwszy w swojej karierze Dunke Krahwinkel-Sperling i zdobywając po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Londynu i puchar Queen's Clubu.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, Jędrzejowska wygrała wprost w miarzącym stosunku 6:3, 6:0, przy czym jej przeciwniczka ani przez chwilę nie potrafiła być dla niej groźna.

LONDYN. Mistrzem Londynu w grze pojedynczej panów został najlepszy tenisista angielski Austin, bijąc niespodziewanie łatwo mistrza Anglii Chińczyka Kho-Sin-Kie w dwóch setach 6:2, 6:0.



W międzypaństwowych zawodach bokserskich Polska — Francja, rozegranych w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego, reprezentacja bokserska Polski odniosła nowy sukces, bijąc drużynę francuską w stosunku 14:2. Na zdjęciu — Kolczyński, pod czas walki z bokserem francuskim Grandjean.

## CERE PIĘKNĄ I GŁADKĄ uzyskasz pijąc SOK KWITNACEGO ŁOPIANU

Mag. E. Gobieca — Warszawa, Miodowa 14. Apteki i Drogeria. Flakon zł. 1.08

## Triumf łódzkich drużyn w meczach o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku

ŁÓDŹ. W drugim dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku kobiecym rozegrano na stadionie ŁKS w Łodzi dalsze spotkania.

AZS Warszawa pokonał Wimę Łódź (3:1), mając dużą przewagę nad słabo grającymi młodymi łódziankami.

W następnym meczu poznańskiej Warcie przyznano walkower 5:0 z Polonią warszawską, która spóźniła się na boisko.

Polonia, której drużyna przybyła dopiero w sobotę w południe do Łodzi, zaprotestowała, twierdząc, że nie wiedziała o zmianie programu rozgrywek. Decyzji jednak nie cofnięto, ponieważ w myśl pierwotnego programu, o którym Polonia została poinformowana, drużyna ta winna była zjawić się na boisku już w piątek.

Zamiast tego meczu rozegrano towarzyskie spotkanie Warta — ŁKS, zakończone zwycięstwem Warty 4:3.

W trzecim meczu warszawska Polonia została rozgromiona przez łódzki HKS 2:12 (2:8).

W czwartym meczu łódzki IKP pokonał łódzki Wimę 12:3 (8:1).

W eliminacyjnych rozgrywkach męskich w szczypiorniaku dużą sensacją było zwycięstwo ŁKS nad mistrzem Śląska Chorzowem w stosunku 10:5 (2:3).

## Wieści ze świata

SZPADZIŚCI POLSKI WYJEZDZAJĄ NA MECZ DO RZYMU.

Wczoraj zarząd polskiego związku szermierczego powziął uchwałę, decydującą o wyjeździe reprezentacji Polski w szpadzie na trójmecz międzypaństwowy Polska—Niemcy—Szwecja w Sopotach 26 b. m.

NOWY KOLARSKI REKORD ŚWIATOWY NA DYSTANSIE 1 KLM.

PARYŻ. Dwaj znani kolarze francuscy Michard — Chaillot ustanowili na tandemie nowy rekord świata, uzyskując na dystansie 1 km. ze startu lotnego wynik 59,6 sek.

Dotychczasowy rekord światowy wynosił: 1:01 min.

BOKSERZY WŁOŚCY ZREKONISOWALI Z REPREZENTACJĄ KOLONII.

KOLONIA. W Kolonii rozegrany został międzymiastowy mecz bokserów amatorów Rzym — Kolonia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG

GASECKIEGO (KOGUTRIEM)

AGEPIN

usuwa ból pleców, obfiamienie nóg, swiętę odcisk, które po tal kąpiel doje się usupad nawet opaność. Przepis używa na ośchowanie.

Wrózka

Nic ci nie poradzi jeżeli nie masz lasu

Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę!

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 68.

Wydawnictwo: Krak. Średnia 67, Nowy Świat 30, Al. Wolności 66, Chłodna 68.

## Celem pozyskania górników Racing Club angażuje polskich zawodowców

Na ostatnim zebraniu zawodowego klubu francuskiego Racing Club w Lens postanowiono, aby w przyszłości do klubu tego angażować jedynie graczy polskich (emigrantów) i fran-

cuskich, pochodzących z północnej Francji.

W ten sposób klub pozbędzie się graczy, nie pochodzących z północnych departamentów Francji. Ma to na celu stworzenie z Racing'u drużyny lokalnej i przyciągnięcie sympatii górników pracujących w Lens i okolicy, wśród których znajduje się kilkadziesiąt tysięcy Polaków.

W myśl postanowienia powyższego Racing zakontraktował już nowych zawodowców polskich i liczy ich obecnie aż 50ciu.

EGZEME liszaje, krosty, zmarznięcia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „krem regeneracyjny” Laboratorium: Magister GRABOWSKI, Warszawa, Aleja 3-go Maja 2, tel. 216-72.

Tuba zł. 1.50, 3. Ządać w składach aptecznych, perfumeryach. Gdzie nie ma wysyłamy po nadesłaniu zł. 3.00 franco, lub za pobraniem zł. 3.50

Przed wyjazdem na urlop

ZAOPATRZ SIĘ W APARAT FOTOGRAFICZNY Najdogodniejsze warunki ratelne udziału

FOTORIS — Warszawa, Marszałkowska 125 Tel. 275-10 i 509-12

Indywidualny dobór. Fachowa, solidna obsługa.

## Sensacyjne wyniki na mistrz. tenisowych Polski

KATOWICE. W sobotę rozegrane zostały w Katowicach pozostałe mecze półfinałowe o mistrzostwo Polski w tenisie.

W grze pojedynczej pań oczekiwana z wielkim zainteresowaniem gra Bemówny z Volkmer-Jacobsen zakończyła się zwycięstwem Jacobsenowej 6:2, 6:3. — Bemówna pozostawiła jak najlepsze wrażenie, zmścił się jednak na niej brak rutyny.

Na porażkę jej w dużym stopniu wpłynął incydent z sędzią, który w 7-mym gemie pierwsze go seta przy stanie 3:3 i 30:30 — pokrzywdził Bemównę. Zawodniczka ta była wyraźnie tym speżona i popełniała następnie wiele rażących błędów. W drugim secie Bemówna załamała się widocznie i oddała seta prawie bez walki.

W drugiej walce półfinałowej Jędrzejowska Zofia pokonała Gajdziankę 6:1, 4:6, 6:2, będąc przez cały czas bardziej opanowaną i bardziej regularną.

W grze podwójnej panów para Hebda — Wittman pokona-

ła w półfinale parę Spychała — Beldowski 10:8, 6:1, 6:3.

W grze mieszanej para Rudowska — Hebda wyeliminowała parę Bemówna — Tłoczyński 9:7, 7:5, mimo że ta ostatnia para prowadziła w pierwszym secie 5:1 i miała setbola. Zwłaszcza słabo grał Tłoczyński, który się wyraźnie oszczędzał przed meczem finałowym w grze pojedynczej.

W półfinałowej grze juniorów Olejniczyn wyeliminował Słuszarza 6:3, 6:4.

KATOWICE. Pierwsze rozstrzygnięcia na tenisowych mistrzostwach Polski w Katowicach padły w grze mieszanej i grze podwójnej pań.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para Rudowska — Hebda, bijąc w finale parę Siodówna — Spychała 6:3, 2:6, 6:1.

W grze podwójnej pań pierwsze miejsce i tytuł zdobyła para Volkmer — Jacobsen i Stephannówna, bijąc w finale parę Bemówna — Jędrzejowska Zofia 6:2, 6:3.

## DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

### Dobre wyniki lekkoatletów

SZTOKHOLM. W piątek z okazji „Dnia Sportu” odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których uzyskano dobre wyniki: dysk — Gunnarb Berg 53,46 m. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata (Schröder — Niemcy, 53,10 m. (nie będzie jednak uznany, gdyż uzyskany został w rzucie próbnym). W konkursie Berg uzyskał 49,77 m. 110 m. płotki — Lidman 14,6

sek. w dal — Stenquist, 737 cm. 100 m. Stenquist, 10,7 sek. NIEMCY BIORĄ UDZIAŁ W WYŚCIGU KOLARSKIM BERLIN. W dniu 5 lipca r. b. rozpoczyna się wielki „Wyścig kolarski” dokoła Farncji. W wyścigu tym wezmą udział następujący zawodnicy niemieccy: Scheller, Reinhold, Wendel, Roth, Arents, Wengler, Hauswald, Schild.

# Na mocy surowego wyroku „dintojry” złodzieje okradli żonę... pasera!

## Sensacyjne porachunki w świecie podziemnym

Jednym z najobrotniejszych paserów w Warszawie był Hersz Suwałk, przewżwiskiem „Herszek”, zamieszkały przy ul. Stawki 11. Zwerbował on do pomocy żonę swoją, Chają, brata Szmula, a nawet dwoje nieletnich dzieci, 6-letnią córeczkę i 8-letniego synka. Dzieciaki trudniły się przenoszeniem cenniejszych łupów, zwłaszcza biżuterii co, rzecz zrozumiała, mogło ująć uwagę policji, oraz znakomicie ułatwiała paserowi kontakt ze światem złodziejskim.

Suwałk dorobił się na przestępczym procederze wielkiego majątku, nabył dochodową kamienicę, dysponował wielkimi sumami pieniężnymi, podarował swojej żonie kolekcję biżuterii, wartości 50 tysięcy złotych. Olbrzymie dochody Suwałk zawdzięczał nietylko dobre zorganizowanej sieci odsprzedawców ale i oszustwom, jakich dopuszczał się przy rozliczeniach z dostawcami — złodziejami. Oszukał on m.in. znając go złodzieja, Czesława Kara-

sińskiego, przewżwiskiem „Karmelek”, któremu za zrabowaną biżuterię, wartości 8 tys. złotych zapłacił tylko 300 złotych, dowodząc, że większa część klejnotów jest dobrą imitacją. „Karmelek” jednak dowiedział się, że został wystrychnięty na dudka i odwołał się do sądu złodziejskiego, t.zw. „dintojry”. W tym czasie Suwałk został zdemaskowany przez policję. Skazany na 3 lata więzienia, — zbiegł przed odczytaniem wyroku z sali sądowej i potajemnie wyjechał do Argentyny.

Tymczasem „dintojra” złodziejska wydała wyrok w sprawie Karasińskiego i innych pokrzywdzonych przez pasera złodzieją. Mocą wyroku, pokrzywdzeni otrzymać mieli odszkodowanie. Ponieważ Suwałk uciekł z kraju, więc oszukani przez niego złodzieje na własną rękę postanowili wymierzyć sprawiedliwość.

„Karmelek” włamał się do mieszkania Suwałków i skradł biżuterię, wartości 6 tys. zło-

tych. Zaspokoiwszy pretensje jednego złodzieja, postanowiono wyrównać krzywdy drugim. Po naradach, — złodzieje chwycili się kunsztownie obmyślonego podstępu.

Chaja Suwałk otrzymała list

z Argentyny, pochodzący rzekomo od jej męża, który wzywał ją do siebie z dziećmi. Jednocześnie zgłosił się do niej jakiś osobnik, który oświadczył, że został przysłany przez Suwałka celem zaopiekowania się nią i

udzielenia pomocy przy załatwianiu formalności, związanych z wyjazdem do Argentyny.

„Opiekun” wywiózł Suwałkównę z dziećmi do Gdańska. Zona pasera sprzedała kamienicę, zlikwidowała wszystkie interesy w Warszawie i z całym zaufaniem powierzyła się opiece wysłannika męża.

W Gdańsku „opiekun” zajął się przede wszystkim ulokowaniem bagażów w biurze przewozowym, a następnie pobrał od Suwałkówny 2500 złotych na wyrobienie paszportów zagranicznych i bilety podróży, po czym zbiegł. Jak się okazało, sprzedał on również bagaże żony pasera, okradając ją łącznie na sumę 8000 zł.

Rzekomym „opiekunem” był oczywiście podstawiony przez mściwych złodziei kompan, który w tak przebiegły sposób wykonał wyrok „dintojry”, dając rzetelną satysfakcję pokrzywdzonym przez pasera przestępcom.

Suwałkówna powróciła do Warszawy i złożyła zameldowanie w policji, która wszczęła energiczne dochodzenie i szuka mściwych złodziei.

**KUP LOS w Aljocie**  
gdzie padają  
**miliony i krocie**

»ALJOT« J. HORODYSKA i S<sup>KA</sup>  
WARSZAWA, SENATORSKA 37

## Podniesienie zdrowotności w kraju

### oto wytyczne polityki ubezpieczeniowej

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych dr. Dyboski przedstawił wytyczne naszej polityki ubezpieczeniowej.

Na wstępie dyr. Dyboski podkreśla, że niezmienną tendencją polityki społecznej Państwa Polskiego jest dążenie do stworzenia jednolitego, harmonijnego i scalonego systemu powszechnych ubezpieczeń społecznych, obejmującego wszystkie ryzyka, jakie zagrażają warstwowo pracującym.

Polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe obejmuje wszystkie podstawowe rodzaje ubezpieczeń społecznych, a więc: 1) ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, 2) ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, 3) ubezpieczenie emerytalne, 4) ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

Ubezpieczenia społeczne wykonywane są przez następujące instytucje:

1) Zakład Ubezpieczeń Społecznych i 61 Ubezpieczalni Społecznych.

2) Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

3) Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie.

4) 36 Kas Chorych na terenie Górnego Śląska.

5) Spółka Bracka w Tarnowskich Górach oraz Pszczyńskie Bractwo Górnicy.

6) Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego.

Za wyjątkiem Z. U. S. wszystkie pozostałe zakłady ubezpieczeń mają charakter lokalny. Mimo iż niektóre z nich są deficytowe, Ministerstwo Opieki Społecznej jako organ nadzorczy, nie zwraca do ich likwidacji, lecz przychodzi im z pomocą finansową.

Obecna organizacja udzielania pomocy leczniczej w ubezpieczalniach społecznych zmierzająca w swych założeniach do ułatwienia zaciągnięcia pomocy lekarskiej przez ograniczenie formalności oraz zapewnienie ciągłości opieki lekarskiej.

Dyr. Dyboski zaznacza, że wie doskonale, iż żaden system nie jest idealny. W porówna-

niu z poprzednimi jednak systemami obecny, lekarzy domowych, okazał się najlepszy. Nie zależnie od tego, że daje poważnie oszczędności administracyjne, wyrwał pacjenta z ogólnych przychodni i dał mu lekarza w prywatnym gabinecie.

Rozważana jest obecnie możliwość dania ubezpieczonemu swobodnego wyboru lekarza w obrębie dzielnicy zamieszkania.

Dyr. Dyboski wskazuje, że ilość zażeń na funkcjonowanie dobrze funkcjonuje. Lekarze mają prawo zapisywać pacjentom wszystkie leki i jakość ich jest pierwszorzędna. Istnieje tylko jedno ograniczenie: nie dawać lekarstw zagranicznych, gdyż chodzi o rozwój rodzimego przemysłu farmaceutycznego.

Ubezpieczalnie kładą duży nacisk na podniesienie zdrowotności ubezpieczonych i dla tego forsuje się w pierwszym rzędzie politykę ochronną. Wielkie znaczenie mają zdrowe mieszkania. One to ochraniają człowieka od wielu chorób. Dalej stała opieka nad matką i młodzieżą.

Ubezpieczalnie wyasygnowały 25 mil. zł. na budownictwo mieszkaniowe w Centralnym Okręgu Przemysłowym, by stworzyć odpowiednie warunki życia dla robotników.

Zasadniczo Ubezpieczalnie nie budują własnych szpitali, ale udzielają pomocy związkom samorządowym. Własne szpitale to tylko ostateczna konieczność.

Ubezpieczenia Społeczne posiadają olbrzymi kapitał. Nadzór nad tą gospodarką sprawuje Minister Opieki Społecznej. Trzeba dbać, by kapitały te były jak najlepiej lokowane, by dawały stały i pewny dochód.

Jest zamierzeniem Ministerstwa Opieki Społecznej, by wszystkie ubezpieczalnie miały swój samorząd. Nad sprawą tą obecnie toczy się dyskusja. Nie jest jeszcze przesądzonym, czy samorząd nastąpi z nominacji, czy też z wyboru. Zagadnienie to jest bardzo trudne. Muszą powstać takie władze, które zapewnią ubezpieczonemu rozwój i dobrą gospodarkę.

## Herszt „Gruba Ryba” wpadł w ręce policji razem ze swą szajką

W północnej dzielnicy Warszawy grasowała od dłuższego czasu nieuchwytna banda rabusiów, którzy pod osłoną nocy napadali przechodniów, bili ich i okradali doszczętnie.

Wykryciem groźnej szajki zajął się Urząd Śledczy i w wyniku zmudnych dochodzeń, w dniu wczorajszym aresztowano i osadzono w więzieniu wszyst-

Lipowa 8/10, urzędniczka Polskich Zakładów „Philipps” wyjechała w ub. czwartek motocyklem w towarzystwie znajomego swego, 28-letniego Henryka Antczaka, teletechnika (Gdańska 12).

W powrotnej drodze do Warszawy, na szosie w Błoniu, jadący z nadmierną szybkością samochód najechał na motocykl. Oboje jadący wypadli na szosę, przy czym Majkowska, uderzywszy głową o kamień, doznała pęknięcia czaszki. — Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Św. Ducha, Majkowska zmarła.

Antczaka, lekko potłuczonego, przewieziono do domu.

**CZYTAJCIE**  
„ŻYCIE KOBIECE”

## Niedopałek papierosa spowodował groźny pożar

We wsi Peplowo, gm. Miszewo, w zagrodzie Stanisława Mrocza powstał pożar w stodole. Ogień natrąfiwszy na łatwopalny materiał, rozszerzał się z tak gwałtowną szybkością, że w przeciągu kilku minut stanął w płomieniach cały budynek.

## Znalazł skarb

Stanisław Cieślak podczas robot ziemnych we wsi Krusze, powiatu grójeckiego, wykopał 159 złotych i srebrnych monet polskich z roku 1791-2-3, z wizerunkiem Stanisława Augusta.

kich członków bandy. — Są to: Mojsze Goldman, przewżwiskiem „Gruba głowa”, Abram Zylberberg, przewżwiskiem „Zamora”, Chaim Gackind, Gedale Błady i Abram Szpagat.

Przy aresztowanych znaleziono noże, pręty żelazne i kasetty. Wszyscy przyznali się do napadów i rabunków.

mieszkalny oraz obora. Na miejsce przybyły zaalarmowane ochotnicze strażackie. Po trzygodzinnej akcji, rozszalały żywioł zdołano opłamać. W płomieniach zginęły dwa konie, krowa oraz drób. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 25.000 zł.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że pożar powstał w stodole wskutek rzucenia niedopałka papierosa w siano przez jednego z uczestników zabawy, jaka odbywała się w mieszkaniu Mrocza.

## Fałszywy wywiadowca okradł w czasie rewizji przechodnia

Na Wybrzeżu Gdańskim w Warszawie, Aleksandra Czarnieckiego, (gm. Naruszew), zaczął jakiś mężczyzna, podając się za wywiadowcę Urzędu Śledczego. W czasie dokonywania osobistej rewizji, oraz sprawdzania dokumentów, rzekomy wywiadowca skradł Czarnieckiemu 40 zł. Poszkodowany szedł w pewnym oddaleniu za „wywia-

dowca”.

W drodze, gdy Cz. napotkał policjanta, polecił złodzieja zatrzymać. W komisariacie okazało się, iż jest to Stanisław Prządka (Rybaki 17). Siedzi.

Zaznaczyć należy, iż przed kilku tygodniami kochanka Prządki, w czasie wspólnej sprzeczki odgryzła mu dwa palce.



# TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA  
PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH



Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnowka.

Poszukiwania nie daly rezultatu. Pewnego dnia wylowiono w nurtach Wisły topielca, która miał na sobie bieliznę z monogramem S. P. Pani Poradzka rozpoznała w nim swego męża, mimo iż twarz topielca była straszliwie zmasakrowana.

Po pogrzebie, gdy Poradzka wróciła do domu, przyniósł listonosz list, wysłany przed dwoma dniami przez Poradzkiego z Mikołowa na Śląsku.

W liście swym donosi Poradzki, że został uwięziony w jakimś domu na Śląsku — adresu sam nie zna.

Po otrzymaniu listu z Mikołowa udał się Puchala w towarzystwie szwagra Poradzkiego i kilku wywiadowców samotem do Katowic.

Ale Poradzkiego już nie zastano, natomiast w pokoju zakratowanym oknie leżał na podłodze chłopiec, który trwał w stanie dziwnego odrętwienia.

Wezwany lekarz, zabrał chłopca do swej kliniki, by tam dokonać analizy krwi.

Pewnego dnia, gdy pani Poradzka bawiła z dziećmi w Zaskopanie, niezwykła intrygantka zdolała zwabić jej męża na bal karnawałowy w Reducie.

Poradzki przybył na bal maskowy do Reduty, gdzie zbliz była się doń piękna młoda kobieta w masce diablicy. Po krótkiej rozmowie opuścili salę balową i udali się takśówką w stronę Wilanowa.

Po tygodniu Irys zaprosiła telefonicznie Poradzkiego do hotelu „Floryda”, gdzie oczekiwała go w swym pokoju: spędzili razem kilka godzin.

Nazajutrz Poradzki napróżno oczekiwał telefonu Irys. Udał się do hotelu, gdzie oświadczone mu, że mieszkała tu tylko jedna doba, po czym wyjechała. Udał się więc do biura adresowego, gdzie podano mu, że Irena Podhorska mieszka na ulicy Koszykowej.

Seweryn Poradzki rozpoczął poszukiwania za tajemniczą damą: pewnego wieczora, gdy pociągami pośpiesznym udawał się do Lwowa — usłyszał w sąsiednim przedziale jakiś jęk. Wyszedł na korytarz, tu zobaczył tajemniczą Irys. Oświadczył, że już więcej nie opuści jej, na to zaproponowała mu, by razem wyskoczyli w biegu z wagonu.

Poradzki wyskoczył w ślad za Ireną z wagonu: po przybyciu do Lwowa, w jednym z przedziałów odnaleziono trupa jakiegoś pasażera. Nie miał ze sobą żadnych dokumentów, jeden z konduktorów poznał w nim swego pasażera.

Przerazone, zdumione twarze wszystkich skierowały się w stronę tego konduktora.

— A w którym to wagonie był ten pasażer? — pytał dalej sędzia śledczy.

— W przedziale pierwszej klasy — odrzekł konduktor. — Pamiętam go dokładnie. Zaraz po wyjeździe z Warszawy sprawdzałem jego bilet...

— A dokąd miał bilet?

Konduktor jest zakłopotany; odpowiada po chwili milczenia.

— Nie przypominam sobie. Podczas następnej kontroli nie zauważyłem go i byłem przekonany, że wysiadł...

— O której godzinie sprawdzał pan jego bilet?

— Zaraz po wyjeździe z Warszawy. Mogło to być o pierwszej w nocy.

— Ilu pasażerów było w owym przedziale pierwszej klasy?

Konduktor namyślił się, zmarszczył czoło, po czym odrzekł:

— Skąd mógłbym wiedzieć... Pasażerowie zmi-

niają się...

Konduktor, zmęczony nieprzespaną nocą, stara się przypomnieć sobie:

— Zdaje się, że było tam prócz niego, jeszcze dwóch. Jakiś wojskowy...

Sędzia śledczy jest mocno zdenerwowany:

— Pierwsza klasa, to przecież nie jest trzecia. Przecież nie zmieniają się tam, tak często pasażerowie. Czy nie przypominają panu siebie?

— Tak, teraz przypominam sobie — odpowiada konduktor, zmieszany tak ostrym tonem. — Jeden cywil i jeden wojskowy...

— Na pewno.

— Tak, na pewno.

— Dokąd tamci pojechali?

Konduktor odpowiada znowu zakłopotany:

— Cywil jechał aż do Lwowa, zaś wojskowy wysiadł przed tym. Zdaje się, że w Stanisławowie.

Sędzia wskazuje trupa i pyta:

— Czy miał ten pasażer jakiś bagaż ze sobą?

— Tego, panie sędzio, żaden konduktor panu nie powie — odrzekł zagniewany urzędnik kolejowy.

Konduktor powinien pamiętać wszystko, co się dzieje u niego w pociągu — ostro monituje sędzia.

— Panie sędzio, konduktor nie może spaść, ile każdy pasażer ma bagażu. W przedziale było kilka walizek, ale licho wie, do kogo należały...

Zawezwane sprzątaczkі stwierdziły, że w pociągu nie znalazły żadnych zagubionych rzeczy.

Sędzia kazał personelowi pociągu zachecać w korytarzu.

W przedziale z trupem pozostali tylko przedstawiciele władz i lekarz.

Jakiś wyższy urzędnik władz śledczych ubrany w cywilu badał pozycję trupa, przez powiększające szkło przyglądał się ubraniu. Nagle znalazł coś i delikatnie ujął końcówki palców: był to włos. Zwrócił się wielce zdziwiony do sędziego:

— Proszę przyjrzeć się...

Sędzia śledczy był również zaskoczony:

— Czarny włos? Hm... A ten jegomość, to szatyn... Jasny szatyn...

A włos był czarny, smolisto-czarny...

Cywil — oficer służby śledczej — odnalazł jeszcze kilka czarnych włosów.

Ale włosy były oderwane, bez korzeni, trudno było dociec, czy są to włosy mężczyzny, czy też kobiety.

Poza tym włosy były dość krótkie, mogły więc to być męskie włosy.

Teraz z kolei sędzia zawezwał znowu konduktora pierwszej klasy i zapytał go:

— A czy w pańskim wagonie nie było kobiet?

— Tak, cztery kobiety.

— Czy pamięta pan ich wygląd?

— Przypominam sobie. Jedna starsza z mężem, druga...

Urzędnik policji przerwał mu, pytając:

— Czy nie było jakiejś pasażerki, brunetki?

— Tak, była — przypomniał sobie konduktor. — Była jedna młoda, piękna kobieta, brunetka...

— A czy była w tym samym przedziale, co ten pan?

— Nie, pamiętam dokładnie, była w innym, sąsiednim przedziale...

— A gdzie wysiadła?

Konduktor jest zakłopotany:

— Tego nie wiem.

— Czy sprawdzał pan jej bilet?

— Tak, na pewno.

— A dokąd ta dama jechała?

— Tego naprawdę nie pamiętam — odrzekł po chwili milczenia. — Zdaje się, że do Stanisławowa...

— Ale nie zauważył pan, by ze sobą rozmawiali?

— Nie, zresztą, powiedziałem już panu sędzie, że nie mogę pilnować, o czym ze sobą pasażerowie rozmawiają...

— Może już pan pójść!

Przedstawiciel urzędu śledczego i sędzia odbywają półgłosem krótką naradę. Chwilami widać na ich twarzy zdumienie, i zakłopotanie. Po krótkiej rozmowie, zwraca się sędzia śledczy do lekarza:

— Czy jest pan doktor pewien, że ten człowiek zmarł wskutek ataku sercowego?

— Moje pierwsze badanie było powierzchowne: chodziło o stwierdzenie zgonu — odrzekł lekarz. — W każdym razie nie widzę żadnych oznak morderstwa. Chyba tylko to, że miało tu miejsce jakieś samobójstwo, może otrul się, ale to należy jeszcze zbadać...

— Ale, że go obrabowano, to nie ulega dla nas wątpliwości — odrzekł sędzia śledczy. — Jest rzeczą zgoła niemożliwą, by człowiek, który udaje się w podróż pierwszą klasą, nie miał przy sobie pieniędzy...

— Wydaje się, że ten człowiek umarł na atak sercowy — powtarza raz jeszcze lekarz.

— Prosiłbym jednak o dokonanie sekcji zwłok, a tymczasem zechce pan doktor raz jeszcze zbadać trupa — zwrócił się do lekarza sędzia.

Wszyscy odsunęli się na bok, lekarz przystąpił do badania trupa.

Zwrócił się do sędziego:

— Prosiłbym jednak o rozebranie ciała.

— Dobrze!

Ubranie było już i tak odpięte: zdjęto z ciała spodnie, marynarkę, koszulę. Po chwili leżał na posłaniu wagonu sypialnego nagi trup.

Ku przerażeniu wszystkich ujrano małą plamkę krwi w okolicach serca.

Kropła krwi była już zastygła. Obok łatwo było spostrzec ślad ukłucia szpilką...

Lekarz długo badał to miejsce, po czym orzekł:

— Tak, śmierć nastąpiła momentalnie: serce zostało przekłute długą szpilką... Być może, ostrze było zatrute... Sekcja zwłok stwierdzi te szczegóły...

Tajemniczy trup został przewieziony do prosekuratorium.

Dalsze śledztwo nie dało rezultatów i utknęło w miejscu. Nikt z pasażerów pośpiesznego pociągu Warszawa — Lwów nie potrafił udzielić informacji o tajemniczym wydarzeniu.

Wyjaśnić bieg wydarzeń mogło tylko dwie osoby: Seweryn Poradzki i Irena Podhorska, tajemniczy czarny diabeł.

Cóż się z nimi dzieło?

(Dalszy ciąg jutro).

LECH MUSZYŃSKI  
COPYRIGHT BY BULL  
**DEMON TORU**  
PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

43.  
Bill odpowiedział mu coś i przyjaciele zaczęli sprzeczać się. Zasnęli już, a oni wciąż jeszcze rozmawiali.  
Nie pojechaliśmy jednak wtedy na wielkie tory wyścigowe, miałem jeszcze kilka wyścigów w Kanadzie, a potem popisywałem się na torach Ohio i Marylandu. W Maryland spotkałem Audie Blue. Byliśmy właśnie na galopach, gdy ją zobaczyłem. Nasi jeźdźcy zatrzymali się, by pogadać, ze sobą, mogłem więc ją i przywitać, starszą znajomą.

Okazało się, że co najmniej ze dwanaście razy Audie Blue przechodziła z rąk do rąk. Gdy dowiedziała się, że Krebsa począstowano w Chicago rewolwerową kulą, orzekła, że to mu się od dawna należało.

— Ale co się z tobą dzieło przez ten czas — zapytała. — Nie spodziewałam się spotkać ciebie na takim marnym torze, jak ten...

Musiałem jej więc opowiedzieć o Billu i Joem, i o tym, że zdegradowano mnie do roli „barana”.

— Nie myśl, że długo im się to będzie udawać — powiedziała mi Audie. — Wpadną z całą pewnością! Zawsze tak bywa, gdy ktoś zanadto przeciągnie

miarę. Ileż ty właściwie masz lat? Chyba skończysz już nie długo piąty rok, i będziesz na prawdę dorosłym koniem. Masz jednak niezwykle szczęście. Ani razu nie pękło ci dotąd kopyto, ani też nic innego ci się dotąd nie stało. Ze mną dzieło się inaczej. Liczę sobie osiem lat, a popatrz na mnie, jak wyglądam.

Audie powiedziała mi, że jutro startuje w handicapie. Ja też miałem biegać, ale nie wiedziałem, że zapisany będę do tego samego wyścigu co ona. Domyśliłem się dopiero wtedy, gdy wyprowadzono mnie na paddok, i zauważyłem tam Audie Blue. Zarząłem na powitanie, ale nie wiem, czy mnie zauważyła. Dopiero gdy stanęliśmy na starcie, powiedziała:

— To dobrze, Demonie, że biegamy dziś razem. Pamiętaj zawsze o tym, że życzę ci wiele szczęścia w życiu. Mam z ciebie nadzieję... Zdaje się, że to będzie mój ostatni start w życiu. Wiecej mi nie powiedz

**CHCESZ** wygrać - kup los w kolekturze **WROCLAWSKIEGO**, gdzie dużo pada wygranych  
Targowa 57, Pl. Trzech Krzyży 13

ła. Zajęła swoje miejsce i spokojnie czekała na start, tak, jak powinien zrobić każdy porządną koń wyścigowy. Wysłała pierwsza ze startu i prowadziła o 2 długości, gdyśmy wpadli na zakręt. Dan tym razem nie „wysyłał” mnie zupełnie. Nie bił mnie cieżko, ale i nie pomagał mi ani trochę. Teraz wiedziałem już, że gdy tak robił, bieg był dla nas niezbyt ważny i że nie potrzebuję się specjalnie wysilać.

Audie wciąż prowadziła. Szła lekko i bez wysiłku. Gdy spojrzęłem na nią, nie chciało mi się poprostu wierzyć, że ma już osiem lat, że jest stara i ślepa. Był to widocznie dla niej zbyt wielki jednak wysiłek. Gdy weszliśmy na ostatnią pro-

sta, widziałem, że ciężko dyszała i padała wprost ze zmęczenia. Nagle Dan szarpnął za cugle i rzucił mnie w bok. Usłyszałem trzask łamanej bariery i zobaczyłem jak Audie Blue, padała na ziemię.

Chciałem zatrzymać się, ale Dan zmusił mnie do galopu. Skończyliśmy w pobitej stawce. Gdy zwracałem do wagi, widziałem tłum ludzi tam, gdzie upadła biedna Audie. Po tym rozległ się huk wystrzału i wiedziałem teraz z całą pewnością, że tym razem przecucie nie zawiodło Audie. Ale na zawsze pozostanie mi ona w pamięci, ta dzielna kłacz, która ze wszystkich sił walczyła do końca, choć była stara i ślepa.

(Dalszy ciąg jutro)

# Odpowiedź na pytanie IM-ci Pana Bogusławskiego

Na tarasie popularnej cukierki, przy skromnej „pół czarnej” gwarzyło grono przyjaciół. Byli to ludzie o wybitnej inteligencji; każdy z nich zajmował poważne stanowisko w literaturze lub sztuce, albo posiadał tytuł naukowy. A mimo to wszyscy razem i każdy z osobna należeli do tych nieszczęśliwów, którzy nigdy nie mogą związać końca z końcem i wiecznie uganiania się za groszem. Pan doktor, pan inżynier, pan profesor, pan redaktor, mistrz... Drażniły ich, działały im na nerwy ich własne tytuły, przywołując na myśli znane, choć w nieco odmiennym znaczeniu, przysłowie: „Cóż po tytule, gdy pusto w szkatule?”

Po długich dyskusjach, w których omawiano aktualne sprawy z dziedziny sztuki, literatury, nauki, rozmowa przeszła na tematy bardziej przyziemne, które narzucały im ich codzienne przeżycia. Profesor polonistyki uskarżał się, że nie może znaleźć nakładcy na swoją „Historię teatru i literatury dramatycznej polskiej”.

— A przecież sami wiecie — mówił — że jestem badaczem sumiennym i że nie brałbym się do pisania książki, jeżeli bym nie miał do powiedzenia nic nowego i interesującego. Do kogokolwiek się zwrócę, każdy mi odpowiada, że nie może zamrażać swych kapitałów w wydawnictwie, przeznaczonym dla szupłego grona intelektualistów. Tak, tak... Miał słuszność Wojciech Bogusławski, kładąc w usta jednej z postaci swej sztuki: „Cud, czyli krakowiacy i górale” te słowa:

Co z tego, że retor, poeta, fizykus  
Gdym jest, goły jak bykus.

To jędre, a zarazem swoicie melancholijne, pytanie retoryczne ojca Teatru Polskiego szczerze ubawiło zebranych.

— Gdym jest goły, jak bykus! — rozległo się w gronie przyjaciół.

Profesor tymczasem snuł dalej swe refleksje:

— Stawiam sobie pytanie: czy istnieje możliwość, czy jest jakiś uchwytny sposób zerwania z tym stanem rzeczy? Czy można wreszcie przestać być

tym beznadziejnie „gołym bykusem”? I zdaje mi się, że sposób taki istnieje. Nawet na pewno — i to bardzo prosty: grać na Loterii Klasowej. I wyobraźcie sobie, co by to była za rozkosz wygrać już w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnięciu pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii i móc samemu, bez niczyjej pomocy wydać swe dzieło, w które się włożyło tyle pracy! Chodźmy do kolektury, kupimy sobie każdy po „piątce”!

— Chodźmy! — powtórzył chór przyjaciół.

## Gejsza w Piotrkowie

Już za dwa dni, bo w środę dnia 22 bm. przyjeżdża do Piotrkowa reprezentacyjny zespół Teatru Wielkiego z Poznania aby wystawić tu znakomitą operetkę muzyczną pt. „Gejsza” w obsadzie najwybitniejszych sił artystycznych Teatru poznańskiego.

Własna orkiestra, balet, wspaniałe kostiumy i dekoracje złożą się na całość.

Bilety są do nabycia w Pijalni Mleka „Zdrowie”. Początek przedstawienia o g. 20.30.

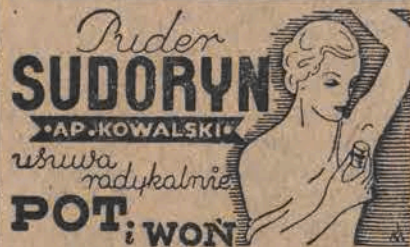
Do wydzierżawienia dużego ogródka owocowego w warzywny. Adres: Majątek Masłowice poczta, Przędziszka.

## W paczkach żywnościowych mogą być przesyłane tylko artykuły spożywcze

Zdarzają się wypadki, że w pocztowych paczkach żywnościowych są przesyłane próbki artykułów spożywczych, przeznaczone do celów badawczych, artykuły służące do konserwowania mięsa, jelita i żołądki do wyrobu wędlin, artykuły lecznicze, barwniki do napojów itp. przedmioty, nie przeznaczone do bezpośredniej konsumpcji.

Urzędy pocztowe badają zawartość paczek żywnościowych i w razie stwierdzenia artykułów nie żywnościowych pobierają od nadawcy paczki dopłatę karną.

Celem uniknięcia nieporozumień na tym tle oraz opóźnień w transporcie paczek, poczta apeluje o nie przysyłanie w paczkach żywnościowych przedmiotów, które nie są artykułami żywnościowymi.



## Pracownicy kolejowi bezrobotnym

Wszyscy pracownicy kolejowi Okręgu Warszawskiego spełnili ofiarnie swój obowiązek obywatelski, świadcząc na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym ofiary w wysokości określonej przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Ponad to pracownicy kolejowi brali również czynny udział w kwestach ulicznych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, urządzonych staraniem stołecznego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym jak i w pochodach propagandowych, w których wystąpiły oddziały umundurowane i orkiestra Kolejowego Przeprosobienia Wojskowego.

W wyniku tej akcji pracownicy kolejowi Okręgu Warszawskiego zebrali ogółem 103.142,89 złotych.

Suma ta jest niższą od zes-

łorocznej z tego powodu, iż stawki świadczeń świata pracy zostały w tym roku obniżone.

W uznaniu ofiarności i dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego Dyrektor Kolei Państwowych inż. Edward Zienkiewicz wyraził podziękowanie wszystkim pracownikom kolejowym Okręgu Warszawskiego.

## Młody a już samobójca

W dniu 14 bm. Posterunek P.P. w Moszczenicy otrzymał wiadomość, że Feliks Kopka lat 16 zamieszkały w Podolinie tejże gminy wystrzelił z rewolweru w klatkę piersiową popelniał samobójstwo. Dochodzenie w toku.

Ziół datek dla najbardziej potrzebujących!

W ostatniej 41 Loterii, w jedynej szczęśliwej na terenie Piotrkowa i okolicy kolekturze

**Dominika Niewińskiego**  
w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 22

padły wygrane:

<b>15.000 zł</b> na nr. 7615	<b>5.000 zł</b> na nr. 7611
<b>2.500 zł</b> na nr. 37861	<b>2.000 zł</b> na nr. 91184
po <b>1000 zł</b> na nr. 72200 i 91190	
po <b>500 zł</b> na nr. 15205, 62902 i 72181	

oraz wiele mniejszych na ogólną sumę około **100000 zł**

Nie zwlekaj! Spiesz do nowootwartego lokalu kolektury przy ulicy Słowackiego 22 i kup los, a wygrana Cię nie ominie. Ostatnie dni sprzedaży losów do 1 kl! Ciągnięcie 22 bm.

## „Pani Domu”

Ukazał się nr. 12 „Pani Domu”, w którym wiele miejsca zajmują tematy witane radośnie w tej porze roku niemal przez wszystkich. Te tematy to — wakacje, wyjazdy, urlopy. Artykuł wstępny rozważa wpływ słońca, powietrza i wody na organizm ludzki. Drugi mówi jak można zorganizować sobie wakacje aby przyniosły maksimum pożytku i przyjemności. W okresie wzmoczonego ruchu turystycznego na czasie będą uwagi o odpowiedzialności kolei za przewóz podróżnych i bagaży i recenzja książki inż. Królikowskiego „Jak jeździć i chodzić po drogach”? Lato jednak przynosi z sobą i poważne kłopoty. Nowy zastęp młodzieży pokończył szkoły średnie lub powszechne i staje przed zagadnieniem co robić dalej? jaki zawód wybrać? Sposób podejścia do tego zagadnienia podaje artykuł „Przed wyborem zawodu” i drugi na podobny temat „Niebezpieczne zawody?”

W części gospodarskiej znajdują panie artykuły omawiające mleko jako produkt żywienia z punktu widzenia badań naukowych. Następny podaje sposoby przygotowania przetworów z owoców i jagód. Ciekawe są wiadomości o mrówkach — tych częstych, nieproszonej gościach naszych śpiżarni. Na zakończenie bogaty dział jadłospisów i przepisów.

Pismo „Pani Domu” jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach i kioskach gazetowych i w Administracji pisma, Warszawa, Nowy Świat 9

## Na fali radiowej

### Radio w świetlicach organizacji

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju we Lwowie za pośrednictwem organizacji w skład jego wchodzących prowadzi stale akcje radiofonizowania świetlic stowarzyszeń. Odbiorniki radiowe pojawiają się w coraz to nowych miejscowościach. Tak np. liczba radiofonizowanych świetlic T. S. L. zwiększyła się ostatnio o 19 nowych placówek. Trzy lampowe odbiorniki z głośnikami założono w 4 świetlicach w powiecie rohatyńskim, w 3 świetlicach powiatu tarnopolskiego, w dwóch powiatach samoborskim, skałackim po 1 w sokalskim, borszczowskim, mościckim, trembowelskim, zborowskim oraz 3 w woj. krakowskim w Brdawicy. Rogoźnicy i Czarnym Dunajcu.

Dokoła głośników skupia się coraz liczniej życie wsi polskiej żądnej wiedzy i nauki.

### Wykorzystajmy lato dla zdrowia

Dnia 17 i 18 czerwca zabierz głos przed mikrofonem Zofia Kozłowska - Wojciechowska,

która wygłosi dwie pogadanki z cyklu „Walka o zdrowie” Dnia 16 o godz. 17.15 prelegentka omówi wartości zdrowotne słońca i wody oraz pożytek ze spożywania jarzyn, owoców i nabiału. Wszystkie wartości są do wykorzystania przede wszystkim w lecie. Dn. 18 bm. o godz. 16.45 pogadanka nosi tytuł: „Ci co zostali na tyłach”. Będzie tutaj mowa o tych, którzy pozostali w czasie lata w mieście. A którzy też powinni zorganizować sobie odpoczynek.

### Opery w szacie radiofonicznej

Dotychczasowe doświadczenia poczynione zarówno przez radiofonie Polską jak i zagraniczną wykazały, że przedstawienia operowe, nadawane przez radio w oryginalnej ich postaci — nie zawsze potrafią zająć radiosłuchaczy. Opery przeznaczone na scenę gdzie wrażenia wzrokowe odgrywają rolę nader ważną — w bezpośredniej transmisji radiowej tracą wiele ze swych istotnych cech. Wyeliminowanie wrażeń wizualnych pozbawia nieraz sztukę sceniczną, jaką jest opera, sensu, napięcia i dynamiki. Radiofonizacja oper, polegająca na przystosowaniu ich do wymagań mikrofonu, mają zapobiedz temu stanowi rzeczy. Tak więc sceny, polegające głównie na atrakcji wzrokowej dla widza teatralnego, muszą być przetransponowane wrażeń słuchowemu dla radiosłuchacza. Muszą ulec nieraz skrótowni lub zastępowane są krótką, plastyczną relacją słowną.

Długie rozmowy w formie recitativu, które w teatrze mają swe uzasadnienie w mikrofonie muszą ulec zasadniczej zmianie

Odpowiednią adaptacją radiową jakiejś opery może dać znacznie więcej korzyści i wyrzec znacznie silniejsze wrażeń muzyczne, niż oddanie sztuki w jej oryginalnej formie. Dlatego Polskie Radio postanowiło nadawać w sezonie letnim opery radiofonizowane. Niełatwa ta praca powierzona została znakomitym znawcom w tej dziedzinie, mianowicie prof. U. J. Dr. Zdzisławowi Jachimeckiemu i poznańskiemu krytykowi muzycznemu red. Witoldowi Noskowskemu.

Prof. Jachimecki przygotowuje opery: — „Don Pasquale”, Mascagniego — „Rycerskość wieśniacza”, i Verdiego — „Rigoletto”, red. Noskowski Verdiego — „Aidę” i „Trubadura”, oraz Rossiniego — Cyrułika Sewilskiego. Jak więc widać będą to utwory żelaznego repertuaru, należące do najpopularniejszych oper. Niezależnie jednak od tego nadawane będą również opery w postaci oryginalnej, ze studia, albo w drodze transmisji z zagranicy.

Poszukuje się solidnego chłopca powyżej lat 15 do ręcznej sprzedaży lodów „Pingwin” Zarobek dzienny dobry. Zgłoszenia do „Dziennika Piotrkowskiego”, Piotrków, Słowackiego 18 I ptr

## Obrady Zarządu Głównego „Praca Polska”

Jak się dowiaduje Ag. „Echo” w dniu 17 czerwca br. w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego „Praca Polska” sekcji robotniczej Stronnictwa Narodowego. Według sprawozdania sekretarza generalnego Bąkowskiego rósł ten w ostatnim roku wzrósł o 100 proc. a przede wszystkim w okręgu Łódzkim i Białostockim.



KINO-TEATR CZARY  
Piotrków Tryb. Legionów 11

Dziś! przebojowy film sezonu p. t.  
**ALARM w PEKINIE**  
w roli głów. GUSTAW FREILICH  
Dramat pełen napięcia i grozy.  
Początek o g. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.  
Popołudniówka o godz. 3 Kalif Bagdanu

Dziś i dni następnych!  
**KRÓL SIĘ BAWI (LE ROI)**  
Kino-Teatr „AS” w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2  
Szampańska komedia z udziałem gwiazd ekranu  
**Paby Morlay, Victor Francen, E. Popesco**  
Popołudniówka o g. 3 Za nawiasem życia  
Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.

Dziś i dni następnych!  
Rewelacyjny film w naturalnych kolorach. Według największej romantyczno-awanturycznej powieści J. Olivera Curwooda. „Kraj Boga i kobieta”  
**Władczyni Puszczy**  
Popołud. o godz. 3. Tajemniczy przeciwnik  
Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.